

RE-ACT udowodnił, że ekomoda nie jest brzydka

Jesień to dobry czas na refleksję o modzie. Tak się akurat składa, że obfituje także w ekologiczne pokazy mody i okazje do poznania pomysłów najlepszych projektantów z regionu - które najprawdopodobniej będą kształtować nasze gusta i guściki przez następny sezon. Co mają do powiedzenia o ekologii w modzie?

Ignoranci powiedzą, że nikt nie ma pojęcia, czym jest ekologiczna moda. Aroganci powiedzą, że nie ma szans powodzenia na rynku. Sceptycy powiedzą, że to dlatego, że jest brzydka. A ja Wam mówię, że lśni świeżością, innowacyjnością i elegancją. W kwestiach "misyjności" czeka ją jeszcze wiele przemian, które z przyjemnością będzie mi obserwować. Tymczasem - kilka słów refleksji po październikowych spotkaniach z ekologią w modzie. Na świeczniku: **WearFair w austriackim Linzu i RE-ACT w Łodzi.**



Pokaz otwierający Re-Act Fashion Show



Kosmetyki naturalne firmowane przez celebrytów

I. Co jest wspólne dla eko-mody w Polsce i w Austrii?

Targi mody ekologicznej (i etycznej = fair) pod hasłem WearFair odbywały się w miejscowości LINZ w Górnej Austrii w dniach 8-10 października. Połączone z pokazem mody (głównie) austriackich projektantów, międzynarodową konferencją (polskim partnerem Polska Zielona Sieć) oraz targami kosmetyków i ubrań ekologicznych.

RE-ACT 2010 w Łodzi - stolicy polskiej mody - to impreza towarzysząca FashionPhilosophy Fashion Week - jako dodatek z ciekawych nowości. Ciekawy - bo ekologia to dla mody coś zupełnie nowego, innego, trochę się wszyscy tego tematu obawiają, z drugiej strony to idealny temat dla mediów.

Wspólna jest zatem popularna na świecie idea ekologii - jako kolejnego elementu stylu życia, oraz ... celebryci. W Austrii ekomodę promuje tegoroczna Miss, w Polsce tym razem Kinga Rusin (z kosmetykami Pat&Rub). Na tym podobieństwa się kończą.



Kable izolacyjne - materiał przyszłości?



Kolekcja z recyklingu - sukienki glamour

II. Co odróżnia te dwa modowe eko-projekty?

- idea

WearFair 2010 to impreza ważna dla całej branży mody ekologicznej, która ma dosyć stabilną pozycję od kilku lat. istnieje szereg producentów krajowych, którzy mają nawet katalogi w stylu OTTO. Ideą jest przede wszystkim **naturalność materiałów** - dlatego królują ubrania z bawełny organicznej (dużym dostawcą jest produkcja z Mauritiusa), lnu, juki, czy konopi indyjskich.

RE-ACT Fashion Show to unikatowy na cały świecie projekt promujący sztukę z recyklingu - Sztukę przez "duże S", gdyż zaprezentowane ubrania nie mają właściwie nic wspólnego z niestetyczną odpadowością. RE-ACT promuje wyjątkowe ubrania, które wykorzystują surowce wtórne. Jakże ideowo ekologicznie zbieżne, a jak różne. Podczas gdy Austriacy kupują dalej azjatyckie materiały, Polska korzysta z dobrodziejstwa własnych odpadów czy sklepów second-hand i przesywa sukienki na nowo. W jednym pochodzenie surowca z nieskażonych chemią plantacji i przy zachowaniu godziwych warunków pracy przy produkcji odzieży, w drugim recykling i niemarnotrawiący styl życia i konsumpcji.

- estetyka

Podczas gdy austriacka Miss wychodzi na wybieg prawie jak do koleżanek na imprezie, ubrana w bawełniany organiczny t-shirt, ewentualnie zakłada wygodne jeansy albo wełniany sweter, polskie modelki z "najwyższej półki" błyszczą w świetle reflektorów w eleganckiej scenerii, przy eleganckich gościach z biznesu i sztuki, ubrane w kunsztowne dzieła sztuki - często jedyne w swoim rodzaju egzemplarze. I nie ma miejsca na banalne powtórzenia - konkurencja w przerabianiu jest duża, a każdy projektant chciałby się pokazać na RE-ACT (z ponad 170 kandydatów tylko 21 zostało dopuszczonych). Sukienek (z papieru, kabli izolacyjnych, foliówek czy przerobionej dzianiny) pewnie nigdy byśmy nie założyli na co dzień (i pewnie niewielu też na nie stać), ale chyba nie o to chodzi w koncepcji RE-ACTu.

- grupa docelowa i charakterystyka rynku

Jak się dowiedziałam podczas konferencji oraz spotkań ze sprzedawcami na WeraFair 2010, grupą docelową mody eko są... przede wszystkim ustabilizowane materialnie starsze osoby, które cenią sobie naturalność materiału, klasyczne wzory, poczucie porządku i sprawiedliwości. No cóż, to na pewno nie jest grupa docelowa młodego, odważnego rynku eko-mody w wydaniu sztuki recyklingowej z Łodzi.

Pozostaje mi zapytać - kiedy do nas dotrze masowy popyt na eko-bawełnę z certyfikatami, i kiedy Europa Zachodnia doceni nasze kunsztowne projekty na bazie second-hand shop?



Dla równowagi - moda ekologiczna w Austrii



Europ stawia na eko-bawełnę

Opracowanie: [Katarzyna Dulko](#)

Podziękowania dla **Polskiej Zielonej Sieci** za **Wearfair 2010** i dla agencji **SBS PR** za **RE-ACT 2010**